

Sygn. akt. IV Ka 387/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Stanisław Jabłoński (spr.)

Sędziowie SSO Alojzy Zawadzki

(...) del. do SO Piotr Wylegalski

Protokolant Artur Łukiańczyk

przy udziale Ireny Głogowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2014 r.

sprawy **T. P.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Fabrycznej

z dnia 29 stycznia 2014 roku sygn. akt II K 867/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) **na podstawie art. 66 § 1 k.k. i art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne wobec oskarżonego T. P. o czyn z art. 178a § 1 k.k. warunkowo umarza na okres próby 2 (dwóch) lat;**

b) **na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzeka wobec oskarżonego T. P. środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 1 (jednego) roku;**

c) **na podstawie art. 63 § 2 k.k. na poczet orzeczonego środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych zalicza oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od 9.09.2011 r. do 9.09.2012 r. uznając, że środek karny został wykonany w całości;**

II. zasądza od Skarbu Państwa (Kasa Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Fabrycznej) na rzecz adwokata J. K. kwotę łącznie 2464,92 złotych (dwa tysiące czterysta sześćdziesiąt cztery i ⁹² / 100 , w tym VAT), tytułem nieopłaconej obrony z urzędu łącznie za I i II Instancje;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za I i II instancje oraz wymierza mu 100 złotych opłaty za obie instancje.

IV Ka 387/14

UZASADNIENIE

T. P. został oskarżony o to, że:

w dniu 9 kwietnia 2011 roku we W. na drodze publicznej jaką jest ul. (...), będąc w stanie nietrzeźwości, posiadając 1,22 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny samochód marki A. (...) o nr rej (...),

tj. o czyn z art. 178 a § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 29 stycznia 2014 r., sygn. akt II K 867/13 Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej w II Wydziale Karnym:

I. oskarżonego **T. P.** uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, opisanego w części wstępnej wyroku, stanowiącego przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 punkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu **T. P.** na 2 (dwa) lata okresu próby;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu **T. P.** okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 9 kwietnia 2011r. do dnia 10 kwietnia 2011r.;

IV. na podstawie art. 42 § 2 k.k. na oskarżonego **T. P.** nałożył środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 1 (jednego) roku;

V. na podstawie art. 63 § 2 k.k. na poczet orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 1 (jednego) roku zaliczył oskarżonemu **T. P.** okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 9 kwietnia 2011r. do dnia 9 kwietnia 2012r.;

VI. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego **T. P.** na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie (...),14 (dwa tysiące sto czterdzieści jeden i 14/100) złotych oraz na podstawie art. 2 ust. 1 punkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych wymierzył mu opłatę w wysokości 120,- (sto dwadzieścia) złotych;

VII. na podstawie art. 29 ust. 1 prawa o adwokaturze przyznał od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy adwokata J. K. kwotę (...),- (tysiąc pięćset osiemdziesiąt cztery) złote tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną oskarżonemu z urzędu oraz dalsze 364,32 (trzysta sześćdziesiąt cztery i 32/100) złotych tytułem zwrotu podatku VAT.

Apelację od w/w wyroku wywiódł obrońca oskarżonego. Zaskarżając orzeczenie w całości, na korzyść oskarżonego, zarzucił:

1) obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na jego treść, w szczególności zaś art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk oraz art. 410 kpk – jako że Sąd dokonując ustaleń faktycznych ocenił całkowicie dowolnie, a przy tym subiektywnie i fragmentarycznie zebrany w sprawie materiał dowodowy, opierając się w głównej mierze na wewnętrznie sprzecznych i nielogicznych zeznaniach policjantów – M. P., A. S. (1) oraz R. G., którzy w dniu 9 kwietnia 2011 r. dokonali zatrzymania oskarżonego przed wejściem na jego uczelnię. Zeznania tych świadków są nie tylko i nie tyle rozbieżne co do szczegółów przedmiotowego zdarzenia, ile zasadniczo różnią się między sobą co do jego przebiegu i podejmowanych przez policjantów działań. Wyżej wskazani świadkowie twierdzą, że widzieli pojazd oskarżonego odjeżdżający ze stacji (...), podczas gdy pracownicy stacji zeznali, że na Policję zadzwonili dopiero po tym, jak podejrzany osobnik odjechał ze stacji. Ponadto, żaden z policjantów nie widział osoby kierującej pojazdem, a w sytuacji, gdy świadkowie ci nie widzieli także momentu wsiadania podejrzanych z pojazdu, tym bardziej ich zeznania nie mogą stanowić bezpośredniego dowodu winy oskarżonego. W sytuacji, gdy w toku postępowania przygotowawczego nie zabezpieczono żadnych dowodów sprawstwa oskarżonego P., a bezpośredni świadkowie zdarzenia, mianowicie przesłuchani przez sądem pracownicy stacji benzynowej oraz koledy oskarżonego z uczelni, wskazują diametralnie odmienną wersję zdarzeń niż wskazani policjanci, to oczywistym jest, iż zeznania tych osób

nie mogą stanowić obiektywnego i przydatnego dowodu w sprawie. Wszechstronna, swobodna i obiektywna ocena zebranego materiału, a zwłaszcza marginalizowanych przez sąd meriti zeznań pracowników (...), wskazuje, wprost obiektywne istnienie wątpliwości co do ustaleń faktycznych, których usunąć się nie da, a których Sąd Rejonowy w ogóle nie zauważył, chociaż „w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć”;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, polegający na uznaniu przez Sąd I instancji, że w dniu 09 kwietnia 2011 r. na drodze publicznej jaką jest ul. (...) we W. T. P. prowadził samochód marki A. (...) o nr rej. (...), będąc w stanie nietrzeźwości, mimo tego, że w rezultacie ustaleń zgodnych z podstawowymi zasadami swobodnej i wszechstronnej oceny zeznań słuchanych w sprawie świadków, a nadto przy uwzględnieniu zasady in dubio pro reo, takie niewątpliwe i pewne ustalenie jest nietrafne oraz proceduralnie niedopuszczalne.

Podnosząc w/w zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego T. P. od zarzutów stawianych mu aktem oskarżenia oraz o zasądzenie kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego nie zasługiwały na akceptację, tym niemniej przeprowadzona kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku skutkowałą jego zmianą, zgodnie z kierunkiem zaskarżenia (na korzyść oskarżonego).

Wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Rejonowy oceniając zebrane dowody i dokonując ustaleń faktycznych będących podstawą przypisania oskarżonemu winy w zakresie postawionego mu zarzutu, nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, a w tym w szczególności nie uchybił dyrektywom zawartym w art. 7 kpk. Przede wszystkim, zarówno lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jak i analiza akt sprawy wskazują na to, że ustalenia te -zgodnie z wymaganiami w/w przepisu- są efektem oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów, w tym również wyjaśnień oskarżonego, zeznań pracowników stacji (...) oraz znajomych T. P. z uczelni, a zatem dowodów, które w ocenie obrony zostały przez Sąd meriti niesłusznie zmarginalizowane.

Sąd Odwoławczy uważnie przeanalizował treść zeznań składanych zarówno przez interweniujących policjantów, towarzyszącego oskarżonemu M. B., personel stacji (...) - P. N., M. D., S. C. i R. D., a wreszcie kolegów, lub -jak przekonuje obrona- jedynie „znajomych” oskarżonego z uczelni – M. K., F. T. i A. S. (2). Ich analiza nie pozwala jednak zdaniem Sądu Odwoławczego poczynić w sprawie odmiennych ustaleń faktycznych od tych, które wynikają z uzasadnienia Sądu Rejonowego.

Przedstawioną przez Sąd meriti rekonstrukcję zdarzenia cechuje przede wszystkim logika. Sąd ten w sposób szczegółowy odniósł się do każdego z pozyskanych dowodów osobowych, następnie -wykorzystując przekonującą argumentację- wskazał którym dowodom dał wiarę i dlaczego. Analizując zatem kwestionowane zdarzenie od samego początku wskazać należy, że nie ulega wątpliwości, iż pracownicy stacji paliw (...) powzięli przekonanie, iż jeden z ich klientów - osoba, która poruszała się samochodem marki A. (...) nr rej. (...), był w stanie nietrzeźwości. Fakt ten pracownik stacji P. N. zgłosił często patrolującej okolicę funkcjonariuszce Policji K. M., która w/w informację przekazała następnie policjantom pełniącym tego dnia służbę. Ci z kolei podjechali na miejsce, przy czym obrona kwestionuje po pierwsze fakt, iż policyjny radiowóz podjechał na skrzyżowanie ulic (...) w chwili, gdy pojazd A. (...) stamtąd odjeżdżał (bowiem zdaniem obrony pracownicy stacji zeznali, że na Policję zadzwoniono dopiero po tym, jak kierujący A. (...) z niej odjechał, co oznacza, że patrol przyjechał tam około 5 minut później, gdy auta już nie było), po drugie – to, że patrol nie mógłby, choćby nawet jechał ul. (...), a więc drogą równoległą do toru jazdy rzekomo prowadzącego wówczas (...) R. P., obserwować jego kierowcy i widzieć jego twarzy, bowiem teren wokół stacji obsadzony jest drzewami i krzewami, wreszcie – że nie mógł wjechać na ul. (...) od strony ul. (...) (ponieważ przeczą temu świadkowie K., T. i S. a nadto świadek S.), a tym samym objeżdżając okolicę i wjeżdżając na ul. (...) dopiero od strony ul. (...) musiałby stracić obserwowany pojazd na kilka minut.

Rzecz jednak w tym, iż zdaniem Sądu Odwoławczego powyższe argumenty sprowadzają się do przedstawienia przez apelującego własnej oceny przeprowadzonych w toku procesu dowodów, przy czym ocena ta albo nie znajduje w materiale tym odzwierciedlenia, albo stanowi po prostu nadinterpretację zeznań przesłuchiwanego w sprawie osób. I tak, w ocenie Sądu II instancji nie sposób podzielić stanowiska obrony, iż funkcjonariusze Policji przybyli na stację (...) dopiero około 5 minut po odjechaniu (...). Z zeznań pracowników stacji w żadnej bowiem mierze nie wynika, iżby telefon do K. M. P. N. wykonał już po opuszczeniu stacji przez nietrzeźwego tankującego. Świadek D. wskazała bowiem „prawdopodobnie on (P. N.) tą osobę obsługiwał i zadzwonił jak ta osoba odjechała, chyba tak” (k. 162). M. D. nie miała jednak co do w/w faktu jakiegokolwiek pewności. Przyznała zresztą, że to nie przy niej wykonywał on telefon, że nie wie czy prowadzący A. (...) (przy czym na pytanie o kolor świadek wskazała: „chyba zielone, taki ciemny kolor”) coś jeszcze kupował po zatankowaniu i nie wie też kiedy ostatecznie odjechał ze stacji. S. C. w zasadzie nic nie pamiętał z dnia 09 kwietnia 2011 r., pamiętał jedynie, że było jakieś zdarzenie z A. (...) koloru ciemnego, nawet po krótko je opisał zaznaczając jednak, że być może myli mu się sytuacja, bo takich spraw jest wiele (k. 164). Niewiele też pamiętał inicjujący interwencję P. N., jednakże również z żadnej części jego zeznań nie można wnioskować o tym, kiedy dokładnie dzwonił do funkcjonariuszki M.. Skąd zatem i na podstawie których dokładnie dowodów przyjęła obrona tezę, że policyjny radiowóz mógł podjechać na stację dopiero 5 minut po jej opuszczeniu przez kierującego A. (...), tego nie wiadomo. Wiadomo natomiast -bo wynika to z zeznań M. P., R. G. i A. S. (1)- iż interweniujący tego dnia funkcjonariusze informację o sytuacji na stacji (...) dostali jadąc ul. (...) na wysokości (...), stamtąd zaś do docelowego miejsca zgłoszenia nie jest daleko (niecałe dwa kilometry), co biorąc pod uwagę, że była sobota, godzina późnopołudniowa (po 17.00), a więc czas niewielkiego natężenia ruchu, oznaczało faktycznie możliwość szybkiego pojawienia się na miejscu.

Obrona nie wykazała sugerowanej przez siebie tezy, iż świadek N. zadzwonił po Policję dopiero po odjeździe A. (...), materiał dowodowy udowadnia natomiast, iż niewątpliwie musiał to zrobić trochę wcześniej, ewentualnie oskarżony musiał przebywać na stacji jeszcze chwilę po zatankowaniu i zapłaceniu, skoro podjeżdżający policjanci zauważyli odjeżdżający pojazd A. (...), który zgadzał się z opisem przekazanym im przez K. M.. Jeśli chodzi zaś o wygląd w/w pojazdu, to absolutnie żaden z pracowników stacji (...) na rok po zdarzeniu nie wypowiedział się kategorycznie o jego kolorze – świadkowie D. i C. -jedyni, którzy odnieśli się do tej kwestii- mówili o ciemnym kolorze pojazdu, przy czym M. D. dodała, że auto to było „chyba zielone”.

Jedno -w świetle zasad doświadczenia życiowego- jest natomiast pewne. Mianowicie, chcący powiadomić o fackie kierowania samochodem przez osobę nietrzeźwą nie ogranicza się li tylko do podania marki samochodu czy jego koloru, bo miałyby się z celem wskazywanie danych na tyle ogólnych, że uniemożliwiających w istocie identyfikację konkretnego pojazdu. Tym bardziej nie uczyniłby tego pracownik stacji benzynowej, który ma przed oczami monitoring spod każdego dyspozytora i bez trudu może przeczytać numer rejestracyjny pojazdu, jak też pokrótce opisać osobę pojazdem tym kierującą. Choć więc w postępowaniu pierwszoinstancyjnym słuchani pracownicy stacji (...), w tym P. N., niewiele byli w stanie powiedzieć o samym zdarzeniu mającym miejsce rok wcześniej- o wyglądzie pojazdu, o oskarżonym, jego zachowaniu, czy też nie potrafili umiejscowić pewnych czynności w czasie, to nie ma najmniejszych podstaw do tego, by nie uwierzyć funkcjonariuszom Policji w to, iż jadąc na interwencję wiedzieli dokładnie jakiego pojazdu szukają, jaki jest jego kolor, marka, numer rejestracyjny i wreszcie jaki jest mniej więcej wygląd osoby nim kierującej.

Idąc dalej, nie ma też, co do zasady, akceptacji instancji odwoławczej dla stwierdzenia, iż patrol nie mógłby, choćby nawet jechał ul. (...), obserwować A. (...) i widzieć twarz kierowcy, bowiem teren wokół stacji obsadzony jest drzewami i krzewami. Przede wszystkim załączone przez oskarżonego zdjęcia pokazują, że ograniczona -ale tylko ograniczona, nie wyłączona całkowicie- jest widoczność od strony ul. (...), natomiast widok stacji (...) od strony ul. (...) jest niezakłócony. Istniała zatem możliwość obserwacji odjeżdżającego pojazdu A. (...) i nawet była taka ewentualność już po opuszczeniu terenu stacji, a to przez prześwity pomiędzy krzewami. Możliwe też było dostrzeżenie koloru ubioru osoby prowadzącej pojazd. Tym samym Sąd Odwoławczy nie znalazł argumentów, które przemawiałyby za zakwestionowaniem toku myślenia Sądu pierwszoinstancyjnego wyrażonego na stronie 7 uzasadnienia. Wypada podkreślić, że jakkolwiek wjeżdżał radiowóz w ul. (...), wcześniej jadący nim funkcjonariusze obserwowali pojazd

marki A. (...) o kolorze podanym przez zgłaszającego, z siedzącym za kierownicą mężczyzną ubranym w ubranie wierzchnie o tonacji wskazanej przez zgłaszającego i nawet jeśli na chwilę stracili kontakt wzrokowy z w/w pojazdem, to nie mogli następnie pomylić samochodu i oskarżonego z innym kierowcą. Wykluczyć bowiem należy, by w przeciągu dokładnie tej samej chwili, na tak niewielkim obszarze jechał dokładnie taki sam pojazd A. (...) o tym samym kolorze granatowy metalic i prowadziła je osoba w ubraniu o podobnej tonacji. Dodać przy tym trzeba, że to, iż oskarżony przyjechał na stację A. (...) o nr rej. (...) nie budzi wątpliwości, skoro P. N. powiadomił o tym fakcie K. M.. Zgromadzony materiał dowodowy wykazuje zdaniem Sądu, iż policjanci następnie mieli w zasięgu wzroku taki pojazd, z osobą kierującą ubraną w odzież o tonacji wskazanej przez zgłaszającego, zmierzającą od stacji w kierunku ul. (...). Nadto na ul. (...) zatrzymali oni osoby, które dokładnie z samochodu A. (...) o numerach podanych przez P. N., tj. (...), wysiadły, w tym oskarżonego, którego ubiór odpowiadał ubiorowi osoby kierującej chwilę wcześniej A. (...) w kolorze granatowy metalic. Konkluzja w tym stanie rzeczy jest więc tylko jedna – mianowicie taka, że to oskarżony kierował pojazdem w stanie nietrzeźwości. Przyjął ją Sąd Rejonowy, zaś Sąd Okręgowy w pełni ją akceptuje i nie zmienia tego nawet zeznania świadków K., T. czy S.. Zeznania te zresztą Sąd Rejonowy ocenił należycie, dochodząc ostatecznie do wniosku, iż nie zasługują one na wiarę, a to przede wszystkim z uwagi ich rozbudowaną, nadmierną wręcz szczegółowość, która ujawnia się w rok po zdarzeniu. Istotnie, okoliczności, na które świadkowie ci byli przesłuchani nie należały do jakichś nadzwyczajnych, były to nieistotne życiowo i nie zachodzące w pamięć szczegóły, zaś doskonała pamięć świadków, fakt, iż potrafili dokładnie opisać jak stali i co w tym czasie się działo z pojazdem zaparkowanym, jak wiele innych, w odległości kilkudziesięciu metrów od nich, nasuwa podejrzenie, że zeznania te były po prostu konsultowane i miały na celu potwierdzić wersję przedstawioną przez oskarżonego. Dodać w tym miejscu trzeba -niezależnie od użytej nomenklatury- że czy to koledzy, czy też, jak zapewnia obrona, tylko znajomi oskarżonego, to jednak chodzili z nim do jednej grupy, na dokładnie te same zajęcia i siłą rzeczy go znali; prowadzone postępowanie ich nie dotyczyło, a zatem nie mieli „przymusu”, by opisać dokładnie to i tylko to, co faktycznie pamiętali.

Reasumując, zdaniem Sądu Okręgowego procedujący w sprawie Sąd Rejonowy wyprowadził właściwe i w pełni uprawnione wnioski odnośnie winy i sprawstwa T. P. co do zarzucanego mu przestępstwa z art. 178a § 1 kk. Następnie jednak, ferując orzeczenie w zakresie kary, nie uwzględnił -jak się wydaje- wszystkich okoliczności sprawy i nie przydał im należytej wagi, jak też nie rozważył wszystkich instytucji prawnych, które mogłyby ewentualnie znaleźć zastosowanie w sprawie, co skutkowało wydaniem orzeczenia nazbyt surowego.

Sąd pierwszoinstancyjny decydując o wymierzeniu oskarżonemu sankcji uwzględnił jako okoliczność dla oskarżonego pozytywną jedynie fakt uprzedniej jego niekaralności, skupiając się następnie już tylko i wyłącznie na okolicznościach o ujemnym charakterze (stan nietrzeźwości oskarżonego, stwarzanie przezeń zagrożenia dla innych uczestników ruchu, umyślność działania). Tymczasem nie ulega wątpliwości, że okoliczności, które determinują ostateczny wymiar kary, a jednocześnie łagodzą nieco negatywny wydzźwięk sprzecznego z prawem zachowania oskarżonego jest więcej. Dostrzec trzeba, że T. P. prowadził pojazd na krótkim, około 200-metrowym odcinku drogi, która nie należała do dróg szczególnie uczęszczanych, takich, po których odbywa się ciągła komunikacja w mieście; droga ta miała charakter „drugorzędny”, w połowie wiodła przez stację benzynową, a w zasadzie w drugiej połowie przez parking przy sklepie (...). Nie powinno też ująć uwadze Sądu, że zdarzenie miało miejsce w sobotę, w późnych godzinach popołudniowych, kiedy ruch jest już dość ograniczony.

Mając na uwadze powyższe, jak i uwzględniając przy tym treść przepisu art. 66 § 1 i 2 kk, Sąd Okręgowy doszedł tym samym do konkluzji, że w niniejszej sprawie spełnione zostały wszystkie przesłanki umożliwiające warunkowe umorzenie postępowania karnego prowadzonego przeciwko oskarżonemu.

Po pierwsze, w świetle pozyskanych przez Sąd pierwszoinstancyjny dowodów nie budzą jakichkolwiek wątpliwości okoliczności popełnionego czynu. Po drugie, wina i społeczna szkodliwość przypisanego oskarżonemu występku z art. 178a § 1 kk (ustawowo zagrożonego karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2) nie jest znaczna. Czyn, którego dopuścił się T. P. -jeśli uwzględnić pominięte przez Sąd okoliczności- zakwalifikować można do kategorii zachowań o niższym ładunku społecznej szkodliwości. Ocena postawy, jak też warunków i właściwości osobistych sprawcy dla osoby oskarżonego również wypada korzystnie. Oskarżony nie pochodzi ze środowiska patologicznego; prowadzi ustabilizowany tryb życia, założył własną działalność gospodarczą, a z karty

karnej załączonej do akt niniejszej sprawy wynika, że nigdy wcześniej nie wchodził w konflikt z prawem. Także po incydencie stanowiącym przedmiot niniejszego postępowania nie zdarzyło mu się naruszać norm porządku prawnego. Oznacza to, że jego przestępcze zachowanie miało charakter incydentalny i wyraźnie odbiegało od przyjętego sposobu postępowania, co pozwala sformułować przypuszczenie, iż pomimo warunkowego umorzenia postępowania- a więc odstąpienia od nałożenia na oskarżonego przewidzianej prawem sankcji za przypisany mu czyn i utrzymania tym samym jego statusu jako osoby niekaranej- nie będzie on więcej podejmować jakichkolwiek sprzecznych z prawem zachowań.

W tym zatem stanie rzeczy Sąd Odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok i postępowanie karne wobec T. P. warunkowo umorzył na okres dwóch lat próby uznając przy tym, że orzeczenie to stanowić będzie dla niego wystarczający bodziec do przestrzegania w przyszłości porządku prawnego (pkt Ia wyroku). Nadto orzekł wobec jego osoby środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 1 roku (pkt Ib), zaliczając na jego poczet okres zatrzymania oskarżonemu prawa jazdy od dnia 09 września 2011 r. do dnia 09 września 2012 r. i uznając wobec powyższego, że środek ten został wykonany w całości (pkt Ic).

Kwota wynagrodzenia obrońcy z urzędu wynika z powiększenia kwoty zasądzonej w wyroku z dnia 29 stycznia 2014 r. o wartość 516,60 zł (kwota 420 zł jako stawka minimalna za obronę przed sądem okręgowym jako drugą instancją, powiększona o wartość podatku VAT – § 14 ust. 2 pkt 4 i § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu).

Orzeczenie o kosztach sądowych w sprawie oparto o treść art. 627 § 1 kpk i art. 10 w zw. z art. 12 i art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.